

Zmiany w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów

11 lipca 2012

– W tym projekcie nie podoba mi się taka policyjno-wywiadowcza filozofia – tak Andrzej Faliński, dyrektor Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji (POHiD) ocenia proponowane zmiany w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów. Według niego uderzają one de facto w firmy, pozbawiając je m.in. ochrony tajemnicy zawodowej.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów proponuje daleko idące zmiany prawa. Jeżeli Sejm przyjmie propozycję to kontrolerzy będą mogli żądać dostępu do e-maili i komputerów, a także korzystać z pomocy policji. Już na etapie konsultacji, które zakończyły się w czerwcu, wiele organizacji zrzeszających przedsiębiorców oprotestowało te propozycje.

– Firma nie może być zaskakiwana różnego rodzaju inwigilacyjno-podsłuchowo-lojalnościowymi grami. To wygląda jak podręcznik służby specjalnej, a nie ważnej instytucji nadzoru rynku – mówi Agencji Informacyjnej Newseria dyrektor POHiD.

Zdaniem Andrzeja Falińskiego nowe uprawnienia mogą być nadużywane, a to może doprowadzić do paraliżu firmy, np. kiedy kontrola rozpoczyna się w strategicznym dla firmy momencie. POHiD nie zgadza się również na wprowadzenie odpowiedzialności finansowej dla osób fizycznych, które dopuściły do naruszenia przepisów antymonopolowych. Zdaniem organizacji to środek zbyt dotkliwy.

W projekcie zapisano, że kontrolujący mógłby sporządzać notatki z udostępnionych mu ksiąg, akt, dokumentów, również z nośników elektronicznych. To zdaniem POHiD narusza prawo przedsiębiorcy do ochrony danych.

– Jest też pewna rzecz, która jest bardzo niebezpieczna, to jest gra na tzw. legal privilege, czyli na przywileju zachowania tajemnicy zawodowej. Ona w sytuacji wejścia urzędnika tego nadzoru antymonopolowego praktycznie przestaje istnieć – tłumaczy Faliński.

Urząd chce także uregulować sytuację, kiedy w firmie nie ma osoby upoważnionej. W ustawie ma znaleźć się zapis, że zawiadomienie będzie można przekazać pracownikowi, zaś kontrola mogłaby się odbywać w „faktycznych godzinach pracy”. Zdaniem przedsiębiorców te uprawnienia są zbyt szeroko zdefiniowane i pozwalają na zbyt głęboką ingerencję w firmę.

– Istotne jest to, że jak popatrzymy na system nadzoru nad rynkiem, to dziś jest on zgodny z regulacjami europejskimi. Wydaje mi się, że to jest bardzo wysokie nadużycie, za daleko posunięta troska o rynek – wyjaśnia dyrektor POHiD.

Faliński zapowiada, że jego środowisko nie pozwoli na wprowadzenie tych zmian.

– Będziemy temu przeciwni, będziemy wysuwali argumenty prawne, praktyczne, ekonomiczne, które pokazują naruszenie dóbr, nie tylko przedsiębiorstwa, ale dóbr ogólnospołecznych np. takich jak zaufanie czy pewność, że stosunek cywilny nie może być podważony decyzją urzędnika – uzasadnia.

Uwagi, które wpłynęły w czasie konsultacji społecznych, są obecnie analizowane przez UOKiK.

Źródło: [Newseria](#)